

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

Przewiezienie zwłok królewskich do Westminsteru

Londyn. — We czwartek przewieziono zwłoki króla z Sandringhamu do stolicy, w której przez 25 lat czuwał nad imperium angielskim.

Po krótkim nabożeństwie w kościele w Sandringham umieszczono trumnę na lawecie, zaprzężonej w sześć koni. W pochodzie na stację kolejową w Wolvertonie, odległej o cztery kilometry, kroczył bezpośrednio za trumną król Edward VIII z braćmi i szwagrem lordem Harewoodem, a za nimi jechały wozy z członkami królewskiej rodziny a za nimi setki mieszkańców Sandringhamu, gdzie prawie cała ludność przewodziła żałobne.

W pochodzie prowadzono także ulubionego swiego Ponny, na którym zmarły król lubił jeździć na polowanie.

Z obłożonymi głowami stały po obu stronach drogi tłumy ludności, kiedy wolnym krokiem posuwała się laweta z trumną, nakryta sztandarem królewskim. Kró-

lowa, córka jej i księżna Jorku były ubrane całkowicie czarno, a twarze miały zasłonięte grubymi czarnymi welonami. Dziś wygrał po raz ostatni królowi melodie, a w przerwach było słychać jedynie odgłos kroków po zamrażniętej ziemi.

Krótko przed południem przybył orszak pogrzebowy na stację w Wolvertonie, a w kilka minut po dwunastej opuścił pociąg ze zwłokami króla Jerzego, królem Edwardem, królową Marią i rodziną królewską stację do Londynu, gdzie ukończono już wszystkie przygotowania do przewiezienia zwłok ze stacji Kings Cross do hali Westminsteru.

Tutaj wzniesiono okryty czarnym sukniem katafalk, na którym stanie trumna. Czworoboczna powierzchnia nakryta czarnym sukniem, sięgającym aż po kordony. Tutaj będzie ludność składała przez cztery dni ostatni hołd królowi.

Wręczenie medali pamiątkowych polskim lotnikom.

Dn. 20-go b. m. w lokalu Zarządu Głównego L. O. P. P. odbyła się uroczystość wręczenia medali, wybitnych przez L. O. P. P. według projektu artystki rzeźbiarki Olgi Niewskiej dla uczczenia trzykrotnego zwycięstwa lotników polskich w zawodach o puchar Gordon - Benetta i zdobycie tego pucharu dla Polski na własność. Prezes Zw. Głównego gen. inż. Leon Berbecki w krótkich słowach podkreślił znaczenie zwycięstw międzynarodowych, odniesionych przez polskich aeronautów, potem wręczył medale: szefowi departamentu aeronautyki M. S. Wojsk. gen. inż. Ludomirowi Rayskiemu, oraz uczestnikom zawodów kpt. Hynkowi, Burzyńskiemu, Januszowi, porucznikowi Pomaskiemu, Wysockiemu, Wawszczakowi i Zakrzewskiemu. Na zdjęciach uczestnicy uroczystości i medal projektowany przez O. Niewską.



Sprawy gdańskie na Radzie Ligi Narodów

Genewa. — Rada Ligi Narodów zebrała się pod przewodnictwem delegata Australii p. Bruce. Po przyjęciu raportu przedstawiciela Rumunii w sprawie komisji mandatowej, przystąpiono do dyskusji nad sprawą mi gdańskimi.

Pierwszy zabrał głos delegat W. Brytanii min. Eden, który stwierdził, że obecne położenie przedstawia się bardzo poważnie, wyraził zadowolenie, iż znajdujące się na porządku dziennym sprawy nie dotyczą stosunków polsko-gdańskich.

P. Eden ubolewa jednak, że Rada musi się zajmować sprawą naruszenia przez W. Miasto konstytucji, której gwarantem jest Liga Narodów. — P. Eden wyraził pewne powątpiewanie co do dobrej woli senatu w sprawie zastosowania założeń, przyjętych jednogłośnie na ostatniej sesji Rady, a dotyczących uzgodnienia prawodawstwa Wolnego Miasta z konstytucją.

Następnie zabrał głos p. Leger, sekretarz generalny Quai d'Orsay, który podkreślił, że jest obowiązkiem senatu znawca prawa ludności gdańskiej i że senat powinien także podać się autorytetowi praw, które przyznane zostały przez traktaty Lidze Narodów.

Potem przemawiali ambasador Madagaskaru i duński min. Munch, podkreślając konieczność utrzymania autorytetu Ligi Narodów w Gdańsku.

Następnie p. minister spraw zagranicznych Józef Beck wygłosił przemówienie, w którym podkreślił m. in.:

„Świadomy powagi zagadnienia, które zostało w tak jasny sposób przedstawione przez szanownego sprawozdawcę, wysuchałem jego exposé oraz oświadczenia innych członków Rady z najwyższą uwagą. Przypisuję tej dyskusji tem większe znaczenie, że jestem przedstawicielem nie tylko państwa, będącego członkiem Rady Ligi, ale również państwa, którego żywotne interesy w Gdańsku są zagwarantowane przez będące w mocy traktaty.

Ponieważ Wolne Miasto oddane zostało pod opiekę Ligi Narodów, przypada Radzie Ligi odpowiedzialność za zabezpieczenie normalnego funkcjonowania statutu W.M. Muszę skorzystać z tej sposobności, by wyrazić zadowolenie mego rządu ze sposobu w jakim stosunki codzienne, często złożone, między Polską a Wolnym Miastem, są regulowane na drodze współpracy z senatem gdańskim.

Wydaje mi się jednak, że należy wziąć pod uwagę różne zasadnicze czynniki normalnego funkcjonowania Wolnego Miasta w ramach jego statutu. Stosowanie gwarancji Ligi Narodów musi zabezpieczyć wykonywanie bez ograniczeń przez rząd polski jego zasadniczych praw, zapewnić senatowi Wolnego Miasta pewną swobodę w działaniu, konieczną dla dobrego zarządzania sprawami publicznymi oraz chronić słuszne interesy i prawa ludności gdańskiej, zagwarantowane przez konstytucję.

Rząd mój będzie współdziałał efektywnie i skutecznie z innymi członkami Rady, by znaleźć rozwiązanie obecnych trudności celem szarmonizowania tych różnorodnych czynników w ramach statutu W. Miasta.

Potem przemawiał komisarz spraw zagr. Litwinow, który przyłączył się do poprzed-

nich mówców, powołując się specjalnie na oświadczenie p. Madariagi.

Z kolei zabrał głos prezydent senatu gdańskiego p. Greiser, który oświadczył przedewszystkiem jako prezydent Wolnego Miasta i w imieniu rządu gdańskiego, że rząd ten nie miał nigdy zamiaru przeciwstawić się statutowi Gdańska, który wynika z obowiązujących traktatów.

Co do sprawy niewykonania pewnych założeń Rady Ligi, prezydent senatu podkreśla, że nie może być mowy o złej woli ze strony senatu, Z 6-ciu założeń Rady cztery zostały wykonane, dwa zaś pozostają w zawieszeniu, ze względu na odmienne opinie prawników.

Przed 12 laty Gdańsk był bezcuką prochu. Te stronnictwa, które dają dzisiaj Radzie sposobność zajmowania się sprawami gdańskimi, zawsze dodawały prochu do tej beczki.

Stronnictwo narodowo-socjalistyczne do piero opóźniło beczkę prochu, przyczyniając się w ten sposób do realizacji pokoju w Europie.

P. Greiser wyraził wreszcie gotowość senatu do współpracy z Radą, celem zabezpieczenia pokoju.

Ostatni przemawiał sprawozdawca p. Eden, który przyjmując do wiadomości oświadczenie wysokiego komisarza co do możliwości porozumienia. W sprawie przemówienia przewodniczącego senatu min. Eden podkreślił, że teza o różnicy zdań między prawnikami jest nie do utrzymania wobec tego, co się znajduje w raporcie, przedłożonym Radzie.

Litera prawda nie jest z konieczności sprzeczna z duchem prawa. W każdym razie jest niedopuszczalne, aby położenie rozciągało się w dotychczasowym kierunku.

Z przebiegu dyskusji odnosiło się wrażenie, że nastąpiło pewne odprężenie.

Z jednej strony zaznaczyło się dążenie do utrzymania w pełni autorytetu Ligi Narodów i praw, wynikających z traktatów, a z drugiej strony przemówienie prezydenta senatu p. Greisera wykazało, że senat Wolnego Miasta chce uniknąć zaostreżenia położenia.

Przesłanie rządowe we Francji.

Ustąpienie z gabinetu Laval'a przywódcy radykalów socjalnych min. Herriota oraz innych ministrów, należących do tego samego ugrupowania, wywołało nowe przesilenie gabinetowe. Kto będzie następcą Laval'a — niewiadomo, prasa francuska podaje najsprzeczniejsze przewidywania. Na zdjęciu — fragment posiedzenia komitetu wykonawczego partii radykalów socjalnych, zwołane w celu wybrania nowego prezesa, po ustąpieniu z tego stanowiska min. Herriota. Od lewej do prawej: Herriot, Anbaud, Perny (rozmawiający) i Archim baud.



Budżet w komisji sejmowej

Budżet Opieki Społecznej.

Warszawa. — Komisja budżetowa przystąpiła w dalszym ciągu do rozprawy nad budżetem ministerstwa opieki społecznej.

Pierwszy zabrał głos min. opieki społ. Jaszczolt.

„Budżet min. opieki społ. jest mniejszy o 14,5 mil. zł., co osiągnięto z dopłaty do zabezpieczeń na wypadek bezrobocia i pomocy dla bezrobotnych. Stąd wynika różnica w ogólnej sumie wydatków, preliminowanych na rok przyszły na 43.223,000 zł. wobec 57.659,000 zł. w zeszłym roku.

W każdym razie zasiłki będą bezrobotnym wypłacane w dalszym ciągu w ramach ustalonych ustaw, a zobowiązanie skarbu dopłacania 50 proc. do przypisu składek, pozostaje nienaruszalne.

Mimo zmniejszenia kredytu na pomoc dla bezrobotnych w budżecie min. opieki społ., kredyty w preliminarzu budżetu Funduszu Pracy nie zostały zwiększone, lecz nawet uległy zmniejszeniu ze 127 na 95 mil. zł.

Istnieją jednak wszelkie dane, że w wyniku planowej polityki rządu nastąpi w najbliższym czasie ożywienie życia gospodarczego, które uczyni w dużej mierze zbędnymi skreślone wydatki na bezrobocie.

Idąc po linii zespolenia całej walki ze skutkami bezrobocia w Funduszu Pracy, włączono również sprawy młodzieży bezrobotnej w zakres jego działania. Zagadnienie planowego wprowadzenia do życia produkcyjnego dorastających roczników młodzieży jest jednakże niemiernie skomplikowane. Liczba młodzieńców od 16 do 19 lat włącznie wynosząca w

1935 r. 1,9 mil., wyniesie w roku 1941 około 3,1 mil. Wobec tego Instytut spraw społecznych za moją zgodą uczynił z tego zagadnienia główny przedmiot studiów, po których ukończeniu min. opieki społ. będzie mogło przystąpić do rozstrzygnięcia praktycznych w zakresie wspomnianego zagadnienia.

Zbędne na roli 4 do 6 milionów ludności wiejskiej cisną nie tylko na rynek pracy, ale temsamem i na place robotnicze. Ta stała depresyjna tendencja zarobków potęguje się obecnie w przemyśle w związku z wprowadzoną przez rząd obniżką cen sztynnych.

Obniżka cen została przedsięwzięta przez rząd celem zwiększenia zbytu i spożycia. Skurczenie zarobków daje bezpośredni efekt wręcz przeciwny zamierzonemu.

Do stałych obowiązków min. opieki społ. czuwania nad rynkiem pracy i podtrzymywania poziomu płac doliczam też dbałość o zachowanie odpowiednich warunków higieny i bezpieczeństwa pracy.

Szukanie współczesnych dróg w ustawodawstwie socjalnym wyraża się również w pracach, prowadzonych przez min. opieki społ. nad Izdami Pracy i umowami zbiorowymi. Powołanie do życia Izby Pracy, które przewiduje zarówno poprzednia, jak i obecna Konstytucja, nie jest rzeczą łatwą, ostateczna decyzja w tej sprawie wymaga jeszcze bardzo gruntownych studiów.

Umowy zbiorowe pracy regulują dziś już u nas, podobnie jak w całym świecie, warunki pracy w wielu gałęziach życia gospodarczego.

Spośród aktualnych zagadnień ubezpieczeń społecznych zasługuje na szczególne miejsce sprawa zaległości składek, obniżenie wysokości składek bieżących, oraz ulg w zakresie obciążenia pracodawcy na rzecz ubezpieczenia wypadkowego.

Ulg w spłacie zaległości na rzecz ubezpieczeń o świadczeniach krótkoterminowych (ubezpieczenia chorobowe) były stosowane bardziej liberalnie, niż w zakresie pozostałych ubezpieczeń. Ogólna suma ulg można oszacować na 80 mil. złotych. Wprowadzono na okres 2-letni przejściową obniżkę bieżących składek ubezpieczonych. Obniżka wyniesie około 30 mil. zł. w stosunku rocznym.

Ulg w zakresie obciążenia pracodawców na rzecz ubezpieczenia wypadkowego, które wynoszą 3,6 mil. zł. rocznie, są w zasadzie pomyślane, podobnie jak i w ubezpieczeniach emerytalnych, jako ulgi czasowe.

W zakresie funkcjonowania instytucji ubezpieczeń społecznych minister-

stwo kładzie silny nacisk na uproszczenie, potaniecie i zwiększenie wydajności administracji.

Reforma potrzebna jest przede wszystkim w ubezpieczeniu emerytalnym pracowników umysłowych, którego bilans ubezpieczeniowo-matematyczny wykazał dość znaczny deficyt. Zapoczątkowano już prace nad tą reformą.

Do zakresu prac ministerstwa należy również zagadnienie zdrowia publicznego. Naogół stan zdrowotności pozostawia dalej sporo do życzenia. Dlatego budżet ten na cele zdrowotne nietylko jest zmniejszony, ale doznał nawet podwyżki.

Skutki kryzysu nie pozwalają również uczynić żadnych oszczędności w zakresie wydatków na opiekę społeczną.

Minister zapowiada w najbliższym czasie złożenie do łaski marszałkowskiej projektów ratyfikacji umów międzynarodowych o odszkodowanie za wypadki przy pracy, o odszkodowanie za choroby dzieci do robót nieprzemysłowych i o konwencji zabezpieczającej bezrobotnym niedobrowolnym odszkodowania albo zasiłki.

Następnie sprawozdawca pos. Tomasz kiewicz zastanawia się nad socjalną misją min. opieki społ. i przychodzi do wniosku, że właściwą nazwą dla tego resortu byłaby: ministerstwo spraw społecznych.

Mówca przechodzi następnie do rozważania poszczególnych zagadnień. Główną sprawą obecnego czasu jest kwestia bezrobocia. Nadmiar rąk roboczych na wsi ciągnie do miasta i tu napotyka na przeszkodę półmilionową rzeszę bez pracy.

Według wiadomości w r. 1934 przyrost naturalny w Polsce spadł z 15,9 na 12,3 proc. na tysiąc mieszkańców. Spadek urodzin w Polsce postępuje w tempie trzy razy szybszym niż w Niemczech. Przeróżające są dane o śmiertelności nie mówią o stanie zdrowia dzieci szkolnych. Nie w tem dziwnego, jeśli na jedną rodzinę małorolną wypada 1 zł. dziennie na wyżywienie, mieszkanie i ubranie. Nie jest to zresztą zjawisko wyłącznie polskie. Dzieje się to również np. w Niemczech. Określenie rzeczywistego stanu bezrobocia jest u nas trudne. W każdym razie należy stwierdzić, że liczba zarejestrowanych jest wyższa, aniżeli w latach 1934 i 1933. Faktycznie jednak liczba bezrobotnych w r. 1935 nie była wyższa, niż w dwóch latach poprzednich. — Ponieważ robotnicy rolni i przemysłowi stanowią około 30 proc. całej ludności, śmiało można powiedzieć, że niezatrudnionych mamy w tej chwili 900,000, a łącznie ze zwolnionymi z pracy, poszukujące zajęcia 1.400.000 ludzi. Rzesza ta ma tendencję do wzrostu.

Zamknięcie emigracji jest niemałym źródłem bezrobocia.

Nie można pominąć milczeniem sprawy bezrobocia inteligencji pracującej. W fabrykach niemieckich pracuje naukowo wiele setek inżynierów, chemików, fizyków, poświęcających się pracy teoretycznej. U nas natomiast jest 2,200 inżynierów bez pracy, a na prowincji brak nam kierowników robót, kierowników spółdzielni i t. d.

Aby opanować bezrobocie, trzeba wpro- wadzić skrócenie czasu pracy w tych dziedzinach, gdzie to może być wprowadzone bez szkody dla rentowności polskiej produkcji, przygotować inwestycje nietylko ze strony rządu, ale i czynników gospodarczych i zastosować sprawiedliwy podział pracy.

Mówca dotyka jeszcze sprawy przestojów w przemyśle skartelizowanym. — Jest rzeczą niemoralną, ażeby kapitał otrzymywał za bezczynność opłatę.

Co się tyczy cudzoziemców pracujących w Polsce, mówca jest zdania, że inspektorat pracy nie powinien udzielać zezwoleń na zatrudnianie cudzoziemców. W roku 1933 było ich w naszym przemyśle 9,863, gdy w roku 1932 liczba ta wynosiła 10,991 osób. Bezrobocie więc, jak z tego wynika, prawie ich nie dotknęło.

Co się tyczy wypadków przy pracy, to ilość ich jest olbrzymia. Corocznie zachodzi ich co najmniej 18,000, co powoduje wypłatę odszkodowań, narażając gospodarstwo na koszt 200 milionów zł. Zapobiegnięcie tylko jednemu wypadkowi da oszczędność, równającą się całorocznemu uposażeniu 2-oh inspektorów.

Następnie sprawozdawca przeszedł do szczegółowego omówienia preliminarza budżetowego ministerstwa opieki społ., poczem zreferował Fundusz Pracy.

Apel do mówców.

Następnie przemawiał pierwszy w dyskusji pos. gen. Żeligowski.

Przewodniczący wiceprezes Świdziński:



Stanisław Poradowski

INŻYNIER TECHNOLOG

DYREKTOR HUT PIŁSUDSKI I LAURA,

b. Dyr. Huty „Częstochowa”, b. Naczelną Dyr. „Rikopol”
Mariupolskiego Tow. Górniczo-Hutniczego.

Opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach
zmarł w Chorzowie dn. 22 stycznia 1936 r., w wieku lat 59.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby w Chorzowie, przy ulicy
Piaśtowskiej Nr. 8 nastąpi w sobotę, dnia 25-go stycznia 1936 roku,
o godzinie 9.30 rano.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w kościele par. św.
Antoniego o godz. 10 rano, zaś bezpośrednio po nabożeństwie odbę-
dzie się złożenie zwłok do grobu na cmentarzu katolickim w Chorzowie.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają krewnych, przyjaciół,
kolegów i znajomych, pogrążeni w głębokim smutku

Żona, córka, zięć i rodzina.

ski: Zapisanych do głosu jest jeszcze kilkunastu mówców. Nie chciałbym korzystać z prawa i zgóry oznaczać czasu przemówień, dlatego zwracam się z apelem do następnych mówców, ażeby ile możliwości się steszali i nie powtarzali tego, co było powiedziane przez innych.

W tym roku może być gorzej.

Pos. Sowiński: Wiemy wszyscy, jaki zastraszający jest stan biedy i bezrobocia w kraju. Szczególnie ciężki jest stan inteligencji, o czem świadczą liczne samobójstwa, choroby, rozboje i kradzieże. Znam miasto, gdzie 70 proc. dzieci jest dotkniętych gruźlicą. Przed nami jest rok bardzo ciężki, gdyż na roboty publiczne i pomoc doradczą w miastach mamy w budżecie zaledwie 17 milionów. W kończącym się obecnie roku budżetowym było ogółem około 326 milionów przeznaczonych na roboty inwestycyjne, w czem Fundusz Pracy na zatrudnienie uzyskał przeszło 90 milionów. To też w roku ubiegłym stan bezrobocia z 515 tysięcy w dniu 1 marca spadł na 254 tysiące w dniu 1 października. W roku nadchodzącym Fundusz Pracy będzie mógł zatrudnić ok. 75 tysięcy bezrobotnych, a jeżeli rynek pracy pochłonie drugie tyle, to maksymalne zatrudnienie bezrobotnych wyniesie tylko 150 tysięcy pracowników, co wynosi 25 proc. zarejestrowanych bezrobotnych, gdy w roku bieżącym zatrudnionych zostało 51 proc. Wprawdzie rząd zapowiada większe roboty inwestycyjne realizowane na innej drodze, ale to jest dopiero plan przyszłości.

Apel był bezskuteczny.

Przewodn. pos. Świdziński: Ponieważ mój apel o skracanie przemówień nie został uwzględniony, a zapisanych jest jeszcze 11-tu mówców, przeto korzystam z § 51 regulaminu Sejmu i ograniczam czas przemówień do 15 minut.

Przeciw „dokuczalnikom”.

Pos. Minberg: Dzisiaj nie stać społeczeństwo na ponoszenie ciężarów ubezpieczalni. Nazwałbym te instytucje dokuczalnią. Należałoby znieść ubezpieczalnie i wprowadzić inny system ubezpieczeń, nie zmniejszając zresztą świadczeń. Sumy wpłacane w składkach, wydane bezpośrednio na pomoc lekarską uniemożliwiłyby chyba dostęp wszelkim chorobom.

W zakończeniu wypowiada się za utrzymaniem dekretu o przedłużeniu handlu w sobotę.

Robotnik a los przedsiębiorstwa.

Pos. Kamiński: Uważam, że nadszedł już czas, że robotnik musi otrzymać prawo wpływania na losy warsztatu, w którym przepracował kilkanaście lat, że nie mogą o zamknięcie czy istnieniu warsztatu wyłącznie dla zysków osobistych decydować tylko utytułowani panowie w radach nadzorczych. Robotnik w takich wypadkach musi otrzymać prawo głosu. Nie idzie mi o to, aby rządził on warsztatem pracy, ale aby miał coś do powiedzenia o jego losie, bo jego los osobisty jest z nim związany.

Chcemy sprawiedliwości i gotówki.

Dotychczasowa polityka inwestuje tam

gdzie jest duże bezrobocie, czyli w dzielnicach już poważnie zainwestowanych. W Kielcach buduje się wielki pałac wychowania fizycznego, który może być wykorzystany tylko w nieznacznym stopniu, a na kresach wschodnich, na wielkich przeładunkowych stacjach, trzeba czekać na pociąg w małych drewnianych budynkach. Nadszedł już najwyższy czas, aby powiedzieć, że dość mamy miłości i serdecznych wypowiedzi na temat kresów wschodnich i kochanego Wilna, a chcemy gotówki i sprawiedliwości w polityce inwestycyjnej.

Sprawa fundacji ś. p. J. Potockiego.

Pos. Kozłowski porusza sprawę zapisu ś. p. hr. Jakóba Potockiego. Sprawa ta nie wygląda tak, jak normalnie powinna wyglądać sprawa zapisu na cele społeczne. Ci, którzy mają w tej chwili w ręku wykonanie testamentu, przeprowadzają parcelację jednego folwarku na Podlasiu, wystąpili o 5-letni wyręb lasu w Lubelskiem, nie wpłacili w większość folwarków podatków, dzierżawcy są usuwani i folwarki pozostawione bez inwentarza. Uważam, że ta administracja

jest wadliwa.

Pos. Hołyński, mówiąc o ubezpieczalniach, przypomina, że wypompywały one z obrotu do końca r. 1933 sumę około 760 milionów zł. Od tego czasu kwota ta jeszcze wzrosła, pieniądze te poszły na rozmaite cele, ale nie wróciły do życia gospodarczego. W tę sprawę należy wejrzeć, chodzi bowiem o zwiększenie obrotów gospodarczych i zatrudnienie większej ilości bezrobotnych.

Odpowiedzi przedstawicieli rządu.

Po przemówieniach posłów Jahody-Żółtowskiego i Jasińskiego zabrał głos dyrektor Funduszu Pracy, Dolanowski.

W okresie 3-lecia akcja Funduszu Pracy na odcinku robót publicznych wzrosła z 50 milionów w roku pierwszym do 94 milionów, wydanych w roku 1935. A więc zwiększenie prawie stu procentowe.

Fundusz Pracy istnieje od 3-ich lat i niestety, jesteśmy ciągle w stanie reorganizacji, co bynajmniej nie wynika z winy tego Funduszu.

Przedłużenie życia w Polsce.

Zmniejszenie się w okresie kryzysu chorób zakaźnych o 25 tysięcy przypadków jest zjawiskiem bardzo poważnym, a zawiązujemy się nieustannej pracy w terenie i rozbudowie naszego arsenału do walki z chorobami. Przeciętna długość życia w Polsce zwiększyła się w ostatnich latach o 5 do 6 lat, a urząd statystyczny stwierdza, że w ostatnim kwartale 1935 r. mieliśmy najniższą śmiertelność, jaka kiedykolwiek była w Polsce, bo 11,3.

Reforma ubezpieczeń społecznych.

Min. Jaszczółt: Większość uwag, zgłoszonych przez panów posłów, dotyczy ubezpieczeń społecznych i ubezpieczalni. Ten obfity materiał wykazał, że znaliśmy część bolączek dotyczących braków wykonawczych, a nie strukturalnych. Zaczynamy, że poszukiwanie nowych form jest prowadzone i kiedy ta praca zostanie ukończona, nowy projekt poddany będzie próbie na pewnej części państwa.

P. pos. Kamiński z troską i miłością mówił o województwie wileńskim i o mieście Wilnie. Te uczucia nie są mi w stosunku do Wileńszczyzny obce i mogę zapewnić pana posła, że rząd takie same stanowisko zajmuje.

Po przemówieniu referenta przyjęto poprawkę pos. Wagnera, dotyczącą przeniesienia 15,000 z pozycji na opiekę nad invalidami do pozycji, przeznaczonej na rewizję i kontrolę dokumentów invalidów, oraz poprawkę ref. Tomaszewicza przenoszącą 202,000 zł. z administracji na pomoc społeczną.

Na tem posiedzenie o godz. 2-iej w nocy zakończono.

TELEGRAMY

KRÓL EDWARD VIII WYGŁOSI WIELKĄ MOWĘ RADJOWĄ.

Wiedeń. — Nowy król angielski Edward VIII nosi się — według informacji z Londynu — z zamiarem wygłoszenia wielkiej mowy przez radio, skierowanej nietylko pod adresem Anglii ale również całego świata. Ostateczna decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła. Mowę tę, która oczywiście spotkałaby się z olbrzymim zainteresowaniem, ogłosiłby król Edward dopiero po pogrzebie ojca.

WATYKAN WOBEC ŻAŁOBY ANGIELSKIEJ.

Miasto Watykańskie. — Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o śmierci króla Jerzego angielskiego Papież przesłał oświadczenie do króla Edwarda VIII depesze treści następującej:

„Głęboko żałujemy wieści o śmierci JKM. króla Jerzego, śpieszmy złożyć Waszej Królewskiej Mości wyrazy kondolencji i zapewnić o modłach Naszych, aby Bóg Waszą Królewską Mość, JKM. królową matkę, rodzinę królewską i cały naród spotkał w stracie, która ich dotknęła”.

Jednocześnie zarządzone wywieszenie flag żałobnych na budynkach Miasta Watykańskiego, i gmachach, korzystających z przywileju eksterytorjalności.

IRLANDJA USUWA SIĘ OD UDZIAŁU W UROCZYSTOŚCIACH.

Londyn. — Uroczysta proklamacja o wstąpieniu na tron króla Edwarda VIII odbyła się we wszystkich częściach brytyjskiego imperium z wyjątkiem Irlandii. Według „Daily Telegraphu” podały władze irlandzkie jako uzasadnienie to, że generalny gubernator przy obejmowaniu swego stanowiska składał przysięgę wierności zarówno królowi Jerzemu, jak

i jego spadkobiercom i następcom, wobec czego osobne proklamowanie nowego króla jest zbędne.

NEGUS DO NARODU ANGIELSKIEGO.

Londyn. — Cesarz abisyński wystosował w związku ze śmiercią króla Jerzego odezwę do narodu angielskiego, w której wyraża ubolewanie i żal, a jednocześnie oświadcza, że Abisynia nigdy nie zapomni o przyrzeczeniu, jakie król Jerzy dał delegacji abisyńskiej w okresie swego wstąpienia na tron. Przyrzeczenie to brzmiało, że W. Brytania zawsze stać się będzie o całość i nienaruszalność granic Abisynii i nigdy nie będzie się mieszać do jej państwowej niezależności.

Pogróżki gdańskie pod adresem Ligi Narodów.

Gdańsk. — Uwaga prasy gdańskiej jest nadal skoncentrowana na sprawozdaniu Wysokiego Komisarza Ligi Narodów, Lestera. We wszystkich dziennikach widoczna jest tendencja przedstawiania tej sprawy jako konfliktu, który może grozić bezpieczeństwu Europy. — Charakterystyczne jest, że batutę w tej orkiestrze prasowej dźwierz prasa berlińska. Dzienniki gdańskie ograniczają się do powtarzania argumentów, dyktowanych przez gazety niemieckie.

„Neueste Danziger Nachrichten” usiłuje wysunąć tezę, że Liga Narodów nie ma praw(?) mieszania się do wewnętrznych rozgrywek między poszczególnymi partiami Wolnego Miasta. Poprzedni Wysocy Komisarze Ligi Narodów trzy mali się zasady, że są to sprawy wyłącznie gdańskie, które usuwają się od ich ingerencji. Obecny Wysoki Komisarz, w przeciwieństwie do swych poprzedników, uważa za rzecz możliwą uczynić te sprawy wewnętrznopolitycznymi tematem dyskusji na forum międzynarodowym. Dziennik twierdzi, że wysunięcie tej

kwestii, noszącej w sobie materiał palny, może pod wpływem iskry, jaka padnie z polityki europejskiej, rozpalic pożar. Z całą energią sprzeciwia się temu Gdansk, by uczyniono z niego ponownie beczkę prochu w Europie.

„GDANSK NIE MOŻE PRZYJĄĆ SPRAWOZDANIA MIN. EDENA”

Gdańsk. — Korespondent specjalny „Dan Genewy”, że sprawozdanie ministra Edena zostało wręczone prezydentowi Senatu ziger Neueste Nachrichten” telegraficznie z gdańskiego, p. Greiserowi.

Delegacja gdańska po zaznajomieniu się z treścią tego sprawozdania, określiła położenie jako bardzo poważne. Prezydent Greiser oświadczył, że senat narodowo-socjalistyczny nie może go przyjąć w formie obecnej.

Prez. Greiser starać się będzie o ponowną rozmowę z min. Edenem, celem skłonienia go do przeprowadzenia pewnych zmian.

OBOZ KONCENTRACYJNY DLA 2.000 DEZERTERÓW WŁOSKICH.

Białogrod. — Władze jugosłowiańskie mają zamiar urządzić w Bośni oboz koncentracyjny dla dezertersów z armii włoskiej do Jugosławii. Liczba ich ma wynosić około 2.000 osób, internowanych w różnych punktach kraju i szczególnie w Waradynie.

EKSPLOZJA W WŁOSKIEJ FABRYCE SIARKI.

Wiedeń. — W fabryce siarki i przetworów siarczanych w Bari nastąpił o niewiadomej przyczynie wybuch kotła, co pociągnęło za sobą wybuchy innych kotłów i zawalenie się murów fabrycznych. Spośród ruin wyciągnięto dwa trupy i 18 ciężko rannych robotników. Zarządzone zostało dokładne śledztwo w celu zbadania okoliczności wybuchu.

Eskadra angielska

plynie do Jugosławii na manewry z flotą francuską.

Wiedeń. — Na mocy uchwały brytyjskiej rady wojkowej z początku lutego przybędzie, wedle doniesień z Belgradu, eskadra brytyjskiej floty morza Śródziemnego na wody Adriatyku celem złożenia wizyty jugosłowiańskiej marynarce wojennej. Ogółem przybędzie do Jugosławii 19 okrętów brytyjskich z załogą liczącą 6.000 marynarzy. Wedle dalszych doniesień w wyzycie tej ma wziąć udział również 11 brytyjskich łodzi podwodnych. Zauważyć należy, że dotychczas przybywały do Jugosławii brytyjskie okręty wojenne z wizytą jedynie tylko w miesiącach letnich.

Równocześnie krąży pogłoski, wedle których także i francuska eskadra morza Śródziemnego przybędzie w tym samym terminie do Jugosławii i przy tej sposobności odbędzie się wspólne manewry floty brytyjskiej i francuskiej.

SPŁONAŁ HOTEL W BESKIDACH.

Morawska Ostrawa. — Spłonął doszczętnie 3-piętrowy hotel turystyczny na Białym Krzyżu w Beskidach. Był on własnością „Beskidevereinu”. Straty wynoszą półtora miliona koron czeskich.

Hotel był ubezpieczony. Ofiar w ludziach nie było, albowiem z powodu braku śniegu hotel był zupełnie próżny. — Przyczyną pożaru dotychczas nie ustalono.

UTONĘLI PATRZĄC NA KSIĘŻYC.

Białogrod. — Niedaleko jugosłowiańskiego miasta Kruševac pod zasniedawnego zamienia księżycą dziesięciu pijanych chłopów wpadło na pomysł, aby obserwować zaćmienie księżycy z rzeki.

Pijani odwiązali stojącą na brzegu łódź rybacką, wsiadli do niej i wyjechali na środek rzeki. Łódź się przewróciła i wszyscy wpadli do wody. Jednemu tylko udało się dopłynąć do brzegu, ośmiu utonęło.

August Mocny na filmie

Drezno. — Odbędzie się tu galowa premiera pierwszego polsko-niemieckiego filmu p.t.: „August Mocny”. Film wyreżyserował m. mistrzowsko przez znanego artystę niemieckiego Paula Wegenera spotkał się z wielkim uznaniem publiczności. Doskonałą kreację stworzył Michał Bohnen, jako August Mocny i jego uroczą partnerka Lil Dagover w roli hr. Koenigsmark. Z polskich artystów wyróżnili się doskonałą grą młodzieńca Wiśniewska, jako córka Fokiera oraz Suchciński, jako marszałek sejmiku polskiego. Specjalne oklaski zyskała Loda Halama za odczyt krakowski. Dialogi w filmie toczą się częściowo w języku polskim, częściowo w języku niemieckim.

Wśród zaproszonych gości byli ambasador Lipski i członkowie ambasady, dalej na miestnik Saksonji Mutschmann, nadbur-

KINO „EDEN” I Aleja 12. najbardziej film świata — w kinie naturalnym GABINET FIGUR WOSKOWYCH

Początek o godzinie 5-jej. — Ostatni seans o 9-jej wieczorem.

mistrz m. Drezna Zerner, rektor v. Armim, prezes instytutu polsko-niemieckiego i wielu przedstawicieli sfer oficjalnych, armii i świata kulturalnego, ze strony polskiej generalny konsul z Berlina Staniewicz, konsul z Lipska Czudowski oraz przedstawiciele prasy polskiej i niemieckiej.

Po przedstawieniu odbył się w salach ratusza bankiet, wydany przez nadburmistrza m. Drezna dla zaproszonych gości.

AUTONOMICZNY OKRĘG CYGAŃSKI W ROSJI.

Moskwa. — Centralny komitet wykonawczy ZSRR, postanowił utworzyć autonomiczny okręg cygański na wzór autonomicznego okręgu żydowskiego w Birobidżanie. Rosja sowiecka ma około 61.000 cyganów, koczowników. Utworzenie autonomicznego okręgu dałoby możliwość ostatecznego osiedlenia na roli cyganów.

GROZBA WYDALENIA 3 MILJONÓW CUDZOZEMCÓW Z AMERYKI.

Waszyngton. — Członek kongresu Diez ze stanu Texas zakomunikował prasie, iż zgłasza w kongresie amerykańskim projekt ustawy, przewidujący całkowite wstrzymanie imigracji do Ameryki, oraz deportację w przeciągu jednego roku 3 milionów „niepożądanych obywateli”.

Diez utrzymuje, że inne kraje poczyniły jeszcze surowsze kroki w obronie swych obywateli. Diez oświadczył, iż liczy na poparcie 100 członków kongresu i 155 patriotycznych organizacji, które liczyć mają najmniej, niż 7 milionów członków.

WIEC AKADEMICKI W SPRAWIE OBNIŻKI CZESNEGO.

Warszawa. — Młodzież akademicka zgromadziła się na dwóch wiecach, celem zaprzeczenia przeciwko obecnej wysokości opłat szkolnych.

Wiec takie odbyły się na Uniwersytecie J. Piłsudskiego oraz na politechnice. W wyniku postanowiono domagać się obniżenia czesnego o 50 proc.

Dla poparcia tego żądania zgłoszono kilkakrotnie wniosek o jednoczesne przerwanie zajęć. Wniosek ten był przez prezydium uchylany za każdym razem. Mimo to młodzież przyjęła go oklaskami.

NIESZCZESLIWY WYPADEK PROF. WITTIGA.

Warszawa. — Znany rzeźbiarz prof. Edward Wittig, twórca wielu dzieł i kilku pomników w Warszawie, uległ ciężkiemu wypadkowi. Prof. Wittig spał w swojej pracowni rzeźbiarskiej przy ul. Senatorskiej z 5-metrowego rusztowania i doznał skomplikowanego złamania prawej nogi.

Zniżka elektryczności

gazu i opłat rzeźnych w Krakowie.

Kraków. — W przyszłym tygodniu odbędzie się posiedzenie magistratu m. Krakowa, na którym zapadnie ostateczna decyzja co do obniżki ceny prądu elektrycznego, gazu oraz opłat w rzeźni na targowicy miejskiej. Prezydium miasta wystąpi z następującymi wnioskami: cena prądu elektrycznego oświetleniowego ma zostać obniżona z 60 gr. na 55 gr. na kilowacie, cena gazu za pierwsze 10 ntr. spadnie z 50 gr. na 40 gr. za 1 ntr. Zniżki zaś opłat w rzeźni i na targowicy miejskiej wahać się będą między 30 proc. — 50 proc. dotychczasowych stawek.

LOSOWANIE PREMII WYKONAWCY KSIĄŻECZEK P. K. O.

Warszawa. — Dnia 15 stycznia 1936 roku odbyło się w Centrali P. K. O. w Warszawie 39-te z rzędu losowanie książeczek na premijowane wkłady oszczędnościowe Serji I-sej.

Po zł. 1.000. — otrzymają właściciele następujących książeczek: 1.012, 3.299, 4.167, 6.055, 8.274, 8.458, 9.147, 16.890, 17.283, 21.234, 21.853, 24.544, 25.119, 25.717, 29.668, 30.701, 31.504, 33.841, 46.160, 46.322.

ZAGADKOWE SAMOBÓJSTWO UCZNIA III KL. GIMNAZJALNEJ.

Sosnowiec. — Zagadkowe samobójstwo 15-letniego ucznia III-ciej klasy Gimn. państw. im. Staszica w Sosnowcu Jana Grajnera, zam. przy ul. Reymonta nr. 12 na Pogoni, wywołało wielkie wrażenie na młodzieży i wśród nauczycieli. Grajner po powrocie ze szkoły w południe podczas nieobecności rodziców po wiesił się na pasku w suterynie. W pól-

godziny potem dokonał strasznego odkrycia dozorca, który zaalarmował policję oraz lekarza. Wezwany lekarz stwierdził zgon chłopca. Narazie nie wiadomo co poczynił młody chłopca do rozpoczęcia liwego kroku.

PO ZAJŚCIACH PRZECIŻ ŻYDOM NA WYŻSZYCH UCZELNIACH.

Warszawa. — Poseł żydowski Sommerstein przybył do ministra spraw wewnętrznych p. Raczkiewicza, przedstawiając sprawę młodzieży żydowskiej na wyższych uczelniach w Polsce, a w szczególności na politechnice lwowskiej. Minister Raczkiewicz oświadczył, że sprawa studującej młodzieży żydowskiej nie należy do jego resortu, ze względu jednak na jej znaczenie zapozna się z nią bliżej.

U rektora uniwersytetu warszawskiego prof. Piętkowskiego odbyło się posiedzenie komisji dziekanów, na której omawiano ostatnie zajęcia przeciw żydom na wydziale prawa i matematyczno-przyrodniczym. Rezultaty narad nie są znane.

WYBUCH W OTWOCKU.

Warszawa. — Niewykryci sprawcy przez otwór w drzwiach składu aptecznego — Mostkopia — wrzucili petardę zega-

rowego systemu. W kilka minut potem nastąpił katastrofalny wybuch, który zniszczył towary i urządził skład. Skutkiem eksplozji wyleciały wszystkie szczyby w sklepie i w sąsiednich domach.

Po wybuchu policja rozpoczęła dochodzenie. Na miejsce przyjechał delegowany z urzędu wojewódzkiego oficer policji. Przeprowadził on rewizję w mieszkaniu prezesa stronnictwa narodowego w Otwocku. Rewizja nie dała żadnych wyników. — Dalsze śledztwo podobno stwierdziło, iż petarda została wrzucona przez b. członków b. O. N. R., przybyłych z Warszawy.

Katastrofa budowlana

Pod gruzami domu matka z dwojgiem dzieci.

Bydgoszcz. — W nocy wczorajszej wydarzyła się w Nakle katastrofa budowlana. Mianowicie zawaliła się ściana frontowa jednopiętrowego domu, należącego do W. Lassa. Gruz zabijał rodzinę Borońskich, zajmującą parterowe mieszkanie.

Wszystkie natychmiast akcja ratunkowa doprowadziła do wydobycia Borońskiego. Pod gruzami pozostała jeszcze żona i dwoje dzieci. Akcja ratunkowa trwa. Istnieje obawa, że dzieci zginą wskutek uduszenia.

DOBRE FILMY

dające widzowi maksimum zadowolenia, należą dziś do unikatów, lecz film p. t.

Ostatni posterunek

jest naprawdę dobry i godny obejrzenia.

Kino „Stylony”, II-ga Aleja nr. 27.

Na scenie KINO „LUNA”

EUGENIUSZ BODO w swym najnowszym repertuarze.

Na ekranie JASNE PAN SZOFER

Uwaga! Występy E. Bodo odbędą się między seansami filmu.

Początek o godz. 5.15, w sobotę o godz. 4-jej, w niedzielę o godz. 2.30. Ostatni seans o godz. 9.30 wiecz.

Bilety nigdzie i bezpłatnie bezwzględnie niezwrotno.

Poranki: W sobotę i niedzielę 25, 26 b. m., o godz. 12.30 po pol. po raz ostatni w Częstochowie „Jasne Pan Szofer”. Uwaga! Poranki odbędą się bez występów E. Bodo. Ceny od 54 gr.

KRONIKA

Częstochowa
25
Stycznia
Sobota

Dziś — Nawróc. św. Pawła.
Jutro — Polikarpa b. m.
Wschód słońca o godz. 7.31
Zachód 16.22
Kalendarzyk historyczny:
Zwycięstwo Jana Zamojskiego nad Maksymilianem pod Byczyną w r. 1588.

— Zebranie ogólne członków II-go oddz. K.S.M.M. Dziś, w sobotę, o godz. 7.30 w świetlicy Stowarzyszenia. ul. Narutowicza 1, odbędzie się ogólne zebranie członków II-go oddz. K.S.M.M., na którym p. W. Kolański wygłosi referat p.t. „Masoneria”. Przed zebraniem przyjmowane będą zgłoszenia kandydatów i składki członkowskie.

— Zabawa kupiecka w salonach Rady Miejskiej. A więc dziś, w sobotę, odbędzie się w salonach Rady Miejskiej przy ul. Dąbrowskiego 14 atrakcyjna zabawa kupiecka, urządzona pod protektoratem Zarządu Stow. Kupców Polskich staraniem Kolegium Absolwentów Szkoły Handlowej tegoż Stowarzyszenia.

Bal zapowiada się doskonale, niewątpliwie bowiem zgromadzi nietylko członków Stowarzyszenia i Kolegium z rodzinami, ale i szersze sfery sympatyków, licząc grono gości zaproszonych z pośród społeczeństwa miejscowego. Jak słychać na zabawie kupiecką wybiera się mnóstwo osób.

Wejście tylko za zaproszeniami. Bufet tani i wyborny. Początek o godz. 21-jej.

— O zniżkę cen mięsa i pieczywa. Wczoraj w południe odbyła się w Magistracie konferencja porozumiewawcza z przedstawicielami cechów piekarskich i rzeźników przy udziale referentów żywnościowych Starostwa i Magistratu, w sprawie dobrowolnej obniżki cen pieczywa, mięsa i wyrobów masarskich.

Pierwsza konferencja nie dała wyniku, następna odbędzie się ma dziś, w sobotę.

— Wyplata należności za inkasa weksli. Sąd Najwyższy orzekł, że instytucja finansowa, która przyjęła weksel do inkasa, obowiązana jest gotówkę wpłaconą za ten weksel przez dłużnika wydać wierzycielowi bez względu na to, że pracownicy tej instytucji finansowej nie oddali gotówki do kasy, ani nie wpisali jej do ksiąg.

— O zwięźle formułowanie memoriałów do władz. Czynniki urzędowe zwróciły uwagę sfer gospodarczych, że wszelkie memoriały, wnioski etc., kierowane do władz, należy formułować w sposób jasny, zwięzły i krótki. Zdarza się bowiem bardzo często,

że składany przez przedsiębiorstwa memoriał przeciąga się zbytnim balastem rozważań ogólnogospodarczych, lub wielokrotnych powtarzań tej samej okoliczności w różnych częściach memoriału.

W ten sposób zatracza się myśl przewodnia wnioskodawcy i zbędnie obciąża urzędy koniecznością odczytywania wielostronicowych opracowań, co bynajmniej nie przyczynia się do wyrobienia jasnego sądu o sprawie.

— Zabawa i przedstawienie Zw. Rezerwistów. — Związek Rezerwistów Koło Nr. VI na Ostatnim Groszu urządza w dn. 25 b. m. zabawę taneczną, połączoną z przedstawieniem teatralnym, na które złożą się dwie jednoktówki p.t. „Jeden z nas musi się ożenić” i „O. S. S. — czyli Wyprawa ślubna” pod reżyserją p. Cz. Hutry. Tańce pod kierunkiem p. F. Paula. Zabawa i przedstawienie odbędzie się w sali fabryki Częstochowianka. Orkiestra 27 p. Początek o godz. 20-jej.

Dochód przeznaczają się na cele kulturalne no-osiawowe Związku.

Rozwój kół młodzieży

Polskiego Czerwonego Krzyża.

Organizacja kół młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża wykazała w roku ubiegłym znaczny rozwój zarówno liczebny jak i w zakresie działalności na różnych odcinkach.

Podczas gdy w dniu 1 stycznia 1935 r. znajdowało się na terenie całego kraju 2,836 kół młodzieży P. C. K., liczących 120.000 członków, na dzień 1 stycznia r. b. liczby te wzrosły do 3,888 kół i 160.000 członków.

Prace kół młodzieży P. C. K. szły w pierwszym rzędzie w kierunku propagandy higieny oraz opieki nad niezdolnymi. Odbiły szereg zjazdów, mających na celu usprawnienie i ujednolnienie działalności kół w całym kraju.

Młodzież Polskiego Czerwonego Krzyża utrzymuje również stały kontakt z młodzieżą Czerwonych Krzyży 49-ciu

W lokalu EUROPA odbył się konkurs na najmłodszą fryzurę. Nagrodę I otrzymała pani Eugenia Bergchauenowa II pani Wiesława Kahlówna z Firmy Warsz. Fryz. Damski WACŁAW Aleja 24

KOLONIA ROSYJSKA W CZĘSTOCHOWIE urządziła w dniu 25-go stycznia 1936 r. w salach kinu „Polonia” i „Pietru Czarną Kawę-Dancing. Początek o godz. 21. Strój dowolny.

Zarząd.

Na bale i dancinigi

PARASOLKI, CZAPKI,
WACHLARZYKI, SERPENTINY,
CONFETTI, OZDOBY
KOTYLJONOWE, BALONIKI.

w Sklepie „Gońca“

Alcja 26, telefon 20-50.

państw świata, przy pomocy wymiany korespondencji, podarków, oraz specjalnych albumów, ilustrujących historię, życie i rozwój kraju. Albumy takie zawierają zdjęcia ciekawszych miast, próbki bogactw naturalnych, fotografie strojów ludowych i t. d. Ogółem w ciągu roku bieżącego młodzież Polskiego Czerwonego Krzyża wysłała do młodzieży innych krajów 640 takich albumów, otrzymała zaś 454 albumy.

— Liczenie emerytów w Polsce. Ministerstwo skarbu zarządziło opracowanie statystyki wszystkich bez wyjątku emerytów, pobierających zaopatrzenie ze skarbu państwa.

Statystyka objąć ma zarówno cywilnych, jak i wojskowych emerytów oraz wdowy i sieroty po nich.

Wykazy statystyczne emerytów mają być nadesłane Ministerstwu skarbu przez urzędy skarbowe najpóźniej do końca kwietnia 1936 roku.

— **Działalność ubezpieczalni społecznych.** W ciągu trzech kwartałów roku ubiegłego, wymiar świadczeń w ubezpieczeniu na wypadek choroby i macierzyństwa wyniósł 80.290.000 zł., wymiar świadczeń na 1 ubezpieczonego za ten okres wyrażał się sumą przeciętną 48 zł. Wpływy ubezpieczalni społecznych w ciągu trzech kwartałów 1935 r. wyniosły 74.049.600 zł., a zatem były mniejsze od wymiarów świadczeń o 6.240.400 zł.

Łączne wydatki ubezpieczalni społecznych w całym kraju wyniosły w ciągu trzech kwartałów roku ubiegłego — 79.409.000 zł., z czego wydano m. in. na świadczenia 57.833.780 zł., na koszty administracyjne 10.374.764 zł., na koszty ogólne 2.936.694 zł., na administrację nieruchomości własnych 1.048.262 zł., odpisy należności nieściągalnych wyniosły — 480.418 zł.

— **Na co wolno polować w lutym.** Zgodnie z przepisami łowieckimi, w lutym wolno polować na następujące zwierzęta i ptactwo, podlegające czasom ochronnym: dziki, rysie, kuny leśne (tumulki), wiewiórki, zające-bielaki (do 14.II), ciżewie-koguty, zające-bielaki (do 14.II), ciżewie-koguty, słonki, bataljony, dzikie kaczkory, dzikie kaczki, dzikie gęsi, pułchacz (w woj. wileńskim), łanie i ciętla jelenia i daniela (w woj. poznańskim i pomorskim), oraz sarny-kozy i kozłeta (w woj. pomorskim i poznańskim).

— **Kurs walut.** Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.27¹/₄, rubel złoty 4.82, dolar złoty 9.07¹/₄, banknoty niemieckie 132.25, gudeń gdański 98.75.

— **Noce dyżuru aptek.** W nocy z dnia 24 na 25 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Szostakiewicz — Nowy Rynek Nr. 6, p. Włosińskiego — Kordeckiego Nr. 27.

Z Sądu Okręgowego

Oszustwa b. przodownika policji.

W dniu wczorajszym odpowiadał przed Sądem Okręgowym 49-letni Mieczysław Maniara, b. starszy przodownik policji częstochowskiej.

Maniara, będąc komendantem posterunku kolejowego na dworcu w Częstochowie, zaczął od 28 lutego 1933 r. dopuszczać się systematycznych oszustw, podając niezgodne z prawdą sumy djeł dla konwojentów, eskortujących więźniów.

Naprzekąd, gdy było 6-ciu podoficerów na kwiecie, w rzeczywistości było 5 podoficerów policji i jeden szeregowy. Różnica w poborze sum djeł wynosiła 1 zł. 25 gr. Z takich to drobnych i większych kwot uzbierała się do dnia 7 marca 1934 r. suma 178 zł.

Nadużycia wyszły najaw w maju 1934 r. przy przekazywaniu przez Maniara urzędowania swemu zastępcy.

Maniara został zwolniony ze stanowiska i postawiony w stan oskarżenia.

Sąd w wyniku rozprawy skazał Mieczysława Maniara na 1 rok więzienia.

— **Wyłudził 15 zł.** Gładysz Józef zam. przy ulicy Spadzińskiej nr. 13 zameldował w policji, że Zalejski zam. przy ul. Sp.

policji nr. 32, którego imienia nie wie, wyłudził od niego 15 złotych, za rzekome wystarczenie mu się renty starczej.

— **Kłopoty lokatora.** Mieleczarek Marcin, zamieszkały Rynek Wieluński Nr. 3, zamie-

lował w poliej, że właściciel domu Nr. 51 przy ul. Rynek Wieluński, zmusił go opuszczenia zajmowanego mieszkania przez rozbranie dachu i wyrzucenie rzeczy z mieszkania.

— **Zatrzymani przed dokonaniem kradzieży.** Zatrzymani zostali Skoczek Michał i Musiał Władysław, oboje bez stałego miejsca zamieszkania, którzy udawali się na kradzież z narzędziami złodziejskimi.

Zmasakrowany trup

na szynach kolejowych
Wykrycie sprawców ohydnych morderstwa.

W dniu 21 b. m. w pobliżu toru kolejowego na linii Częstochowa — Wieluń obsługa kolejowa zauważyła leżące zwłoki młodego mężczyzny z poderżniętym gardłem, zmasakrowaną twarzą i wieloma ranami, zadaniem nożem.

Zawiadomiona natychmiast o strasznym odkryciu policja wieluńska wszczęła dochodzenie, ustalając tożsamość ofiary ohydnych morderców, którą okazał się 18-letni Władysław Szczepański, mieszkaniec wsi Dąbrowa.

Jak ustaliko dalsze śledztwo, morderstwo dokonano na miejscu, lecz zwłoki zamordowanego przewieziono wozem podtorczym, celem upozorowania samobójstwa.

W związku z powyższymi policja dokonała licznych aresztowań i ustaliła, że sprawcami morderstwa są mieszkańcy wsi Dąbrowa — Franciszek Kosmenda i synowie jego Adam i Stefan, którzy pod krzywym ogniem pytani przyznali się do zabójstwa Szczepańskiego.

Mord miał przebieg następujący: Do obory Kosmendów przybył wieczorem w poniedziałek Szczepański, żądając od nich większej części gotówki, skradzionej przez Kosmendów w mieszkaniu niejakiego Stawskiego w Dąbrowie.

Na tle podziału łupu doszło do ostrej utarczki słownej, w czasie której jeden z Kosmendów uderzył z nienacka Szczepańskiego drągami w głowę, ogłuszając go. Z tego korzystali dwaj pozostali i poderżnęli nożem gardło Szczepańskiemu oraz zadali liczne okaleczenia głowy i twarzy.

Po dokonaniu tego ohydnych czynu zbrodniarze wrzucili na wóz zwłoki zabitego i wywieźli daleko w pole, porzucając je obok toru kolejowego.

Zabity Szczepański pracował u okradzionego Stawskiego, jako robotnik i „na dał” Kosmendam „robotę”.

Krwawa ta zbrodnia wywołała wstrząsające wrażenie wśród społeczeństwa wieluńskiego.

Nocna napasć i pobicie

Chcieli pieniędzy na wódkę.

Wczoraj w nocy o godz. 24-ej m. 30 niejaki Zygmunt Czyż, zam. przy ulicy św. Barbary 100, przejeżdżał wozem ulicą św. Barbary.

W pewnej chwili doszło do niego 3-ch osobników, z których poznal: Brendla Kazimierza i Balaska, zam. przy ul. św. Barbary 80. Brendel zażądał od Czyża dołożenia im pieniędzy na wódkę.

Czyż odmówił żądaniu, wówczas Balasek uderzył go ręką w twarz.

Bojąc się pobicia, Czyż porzucił wóz i zaczął uciekać, jednak napastnicy pogonili za nim i pobili go dotkliwie po głowie i twarzy.

Posiniaczony Czyż złożył o napasć i pobiciu meldowanie w policji.

Kronika handlowa

— **Ceny zboża w kraju i zagranicą.**

Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od dnia 6-go do dnia 12-go b. m. według oficjalnego biura giełdy zbożowo-winowej w Warszawie. Ceny za 100 kg. w złotych:

	Pszonica	Zyto	Jęczmień	Owies
Warszawa	19.69	12.44	16.50	14.27
Poznań	17.62 ¹ / ₂	12.62 ¹ / ₂	14.75	13.17
Bydgoszcz	17.62 ¹ / ₂	12.57 ¹ / ₂	15.12 ¹ / ₂	13.90
Łódź	19.25	13.37 ¹ / ₂	15.00	15.50
Lublin	17.57	11.73	13.00	12.58 ¹ / ₂
Równe	16.69	10.37 ¹ / ₂	12.62 ¹ / ₂	10.78
Wilno	19.16	12.98	—	13.43
Katowice	19.80	14.68 ¹ / ₂	—	15.58
Kraków	18.62 ¹ / ₂	13.76	—	14.62 ¹ / ₂
Lwów	17.20	12.87 ¹ / ₂	16.2	13.94
Berlin	25.54	20.95	28.08	—
Hamburg	20.61	11.88	—	12.96
Praga	37.34	29.40	30.14	26.29
Wiedeń	36.12 ¹ / ₂	25.75	30.12 ¹ / ₂	25.37 ¹ / ₂
Chicago	23.15	11.28	16.43	11.97
Buenos Aires	17.92	—	—	—

OSTATNIE WIADOMOSCI

POSIEDZENIE SEJMU.

Warszawa, 24.1. — Dzisiaj przed południem rozpoczęło się plenarne posiedzenie Sejmu. Na porządku dziennym poza zatwierdzeniem kilku umów międzynarodowych znajdują się ustawy samorządowe.

ŚMIERĆ LOTNIKÓW W KATAS-TROFIE.

London, 24.1. — Lotniczka angielska Betty Malborn, odbywająca lot dookoła Europy, uległa katastrofie. Wskutek wybuchu zbiornika lotniczego poniosła śmierć w płomieniach.

Sarraut utworzył rząd

Paryż, 24.1. — Albert Sarraut, któremu prezydent powierzył misję utworzenia rządu, prowadził rozmowy do godz. 3-ej w nocy i wznowił je dzisiaj o godz. 9 rano. Najważniejsze teksty są już obsadzone.

Sarraut oprócz stanowiska premiera objął także min. spraw wewn. Ministrem spraw zagr. będzie b. premier Flandin.

Nowy gabinet będzie rządem umiarkowanym, posiadającym jednak charakter przejściowy, gdyż za 2 lub 3 miesiące odbędą się we Francji nowe wybory.

Panika w Addis Abebie

PO ZWYCIESKIEJ OFENZYWIE GEN. GRAZIANIEGO.

London, 24.1. — Druga faza ofensywy gen. Grazianiego, która doprowadziła do zajęcia miasta Negelli, leżącego na połowie drogi z Dolo do Addis Abeby, wywołała w stolicy Abisynji wielką panikę.

Na wieść, że Włosi budują w Negelli lotnisko, z którego ich samoloty osiągać mogą bez trudu Addis Abebę, ludność abisyńska popędziła kopie za miastem ochrony przeciwlotniczej. Europejczycy w Addis Abebie uciekają masowo do Dżibuti.

Rozbite i zdziśiatkowane oddziały ra-

— **Przemysł ceramiczny!** W przemyśle ceramicznym możliwości zbytu były w grudniu bardzo ograniczone, co było wynikiem trwającej w dalszym ciągu ostrej walki konkurencyjnej między poszczególnymi fabrykami. Wprawdzie czynione są ciagle starania w kierunku utrzymania cen na poziomie odpowiadającym zdrowej kalkulacji lecz o ewentualnych konkretnych rezultatach tej akcji mówić będzie można dopiero w okresie późniejszym.

— **Przemysł cykoryjny.** W przemyśle cykoryjnym stan zatrudnienia w grudniu r. 1935 utrzymał się na poziomie zeszłego okresu sprawozdawczego. Zbyt kształtował się natomiast znacznie gorzej i zmniejszył się o około 15 proc. W branży tej daje się odczuć dotkliwie niewypłacalność odbiorców, jest to poważna troska tego dziełu produkcji.

Kronika sportowa

Rakiety polskie w Bremie.

W Bremie odbyły się rozgrywki o mistrzostwo tenisowe Rzeszy. Rozgrywki w grach pojedynczych doprowadzono do półfinałów.

W grze pojedynczej panów do półfinałów zakwalifikowali się Jugosłowianin Pallada, Szwajcar Ellmer, Francuz Jamain i Niemiec Henkel. Wśród pań do półfinałów doszły: Hilda Sperling (Dania), Jadwiga Jedrzejowska, Nelly Adamson (Belgia) i Horn (Niemcy).

W grze podwójnej panów para polsko-duńska Tłoczyński — Gleerup przegrała z parą Henkel — Goepfert 3:6, 3:6.

W grze podwójnej pań para polsko-niemiecka Jedrzejowska — Schneider Peitz zwyciężyła parę Borneman — Ho-yeaux 6:2, 6:2.

Losy ekspedycji narciarskiej.

W skład narciarskiej reprezentacji olimpijskiej nie wejdzie Michał Górski, który zrzekł się wyjazdu do Garmisch z powodu egzaminów.

W razie korzystnych warunków śnieżnych w sobotę i niedzielę, odbędą się w Zakopanem zawody eliminacyjne drużyny olimpijskiej, które jednak nie wpłyną na skład, a będą jedynie próbą sprawności.

Zaraz po igrzyskach część naszej ekspedycji narciarskiej uda się do Innsbrucku na zawody zjazdowe F. I. S.

Kurz--materjałem wybuchowym

Kurz posiada wielu wrogów, którzy starają się tepić go z powodu jego właściwości anty-sanitarnych i przenoszenia bakterji. Nie wszyscy jednak wiedzą, iż gromadzenie się kurzu może w pewnych

sa Desty połączyły się w ciągu pięciu godzin i przeprowadziły cztery szturm na pozycje włoskie w Negelli.

Za każdym razem czarni wojownicy zo-

stali odporci z ciężkimi stratami.

Z Ogadenu spieszą do Negelli posiłki od

rasa Nasibu.

Sytuacja zwycięskiej armji gen. Grazianiego nie jest mimo wielkich sukcesów zbyt dobra. Wojska włoskie wysunęły się na wąskim stosunkowo froncie zbyt daleko naprzód, pozostawiając na tyłach poważne siły abisyńskie, które z zachodu i wschodu mogą zaatakować pozycje włoskie i odciąć zdobywców Negelli od ich głównych sił.

NA FRONCIE POŁNOCNYM.

London. — Z Addis Abeby donoszą, że na froncie północnym trwają zacięte walki, przyczem Włosi ponieśli, ponosząc duże straty.

Na północno-zachód od Makalle miało dojść do krwawych walk na bagnety.

ZATRZYMANIE PODEJRZANEJ

PACZKI.

Łódź. — W związku z przytrzymaniem w dn. 21-m b. m. na ul. Sienkiewicza w Łodzi podejrzanego osobnika z paczką, zawierającą materiał wybuchowy, zarządcono energiczne śledztwo, w wyniku którego zatrzymano szereg osób. Dokonano również rewizji w paru lokalach stronnictwa narodowego. Część zatrzymanych po przesłuchaniu ich przez władze śledcze zwolniono.

ZASTRZELENIE NARZECZONEJ.

Katowice, 24.1. — W Wielkich Hajdukach 21-letni Jerzy Divoky zastrzelił swą narzeczoną Małgorzatę Waleśkównę. Zabójca przyłożył jej rewolwer do skroni, zabijając ją na miejscu. Po dokonaniu zbrodni, Divoky błąkał się po polach, porzucił broń w pobliżu stawu, poczem udał się do Wielkich Hajduk do policji, gdzie przyznał się do popełnionej zbrodni, oświadczając, iż uczynił to na prośbę swej narzeczonej.

Wszyscy idą

do sali **RADY MIEJSKIEJ**

Zabawę Kupiecką

już jutro w sobotę, 25 stycznia o g. 21-ej

Orkiestra 27 p. Strój wieczorowy.

Wejście tylko za zaproszeniami:

dla Pań 1.49, dla Panów 1.99.

okolicznościach przedstawiać znaczne niebezpieczeństwo i że kurz staje się z łatwością materiałem eksplodującym. Ostatnio wydarzało się, iż w magazynach, gdzie przechowywano zboże, kakao, ryż, węgiel, tytoń i t. p. kurz, złożony z drobnitkich cząstek tych artykułów, stał się materiałem łatwopalnym i przy zapróżeniu ognia wybuchu, powodując ogromne szkody. Również „kurz metalowy”, t. j. drobniutki cząstek cynku, aluminium i t. p. stanowi poważne niebezpieczeństwo w składach, magazynujących te metale.

Wobec częstych tego rodzaju wybuchów, niektóre wielkie firmy amerykańskie zatrudniającą przy swych magazynach t. zw. „detektywów kurzu”, którzy bada-ją dokładnie stan bezpieczeństwa, funkcjonowanie wentylacji i t. p. Ostatnio postanowiono budować specjalnie skonstruowane magazyny, zaopatrzone w liczne okna. W razie wybuchu przez pękające szyby okienne dostaje się do wnętrza powietrze, które łągodzi się wstrząsu i zapobiega większym uszkodzeniom ścian budynku. M.



DO WYNAJĘCIA
pokój z wygodami przy ul. Waszyngtońskiej nr. 67 m. 1. Może być z całodziennym utrzymaniem.

SPRZEDAŻ
dom, ogród korzystnie. Stradom, Ważów nr. 35, gospodarz. 245

POKÓJ
z kuchnią od zaraz do wynajęcia, ul. Narutowicza nr. 38. 230

POKÓJ
komfortowy, z utrzymaniem lub bez — Aleja Wolności nr. 33 m. 4.

ZAGINĄŁ
kot młody, duży, złotoboki, ul. św. Kazimierza nr. 14. — Sowiła nadgród. 152

ZA 50 ZŁOTYCH
miesięcznie w calodzień, nem utrzymać dem pokój umeblovany do wynajęcia Złotonia do Sklepa „Gońca” pod „S” 224



Jak przed 1000 lat.

W Japonii, która całemu światu imponuje niezwykle szybkim uprzemysłowieniem kraju, zna też można zakątki, gdzie życie i technika pracy stoją na tym poziomie co przed wiekami. Na zdjęciu — ubogi rolnik japoński w prymitywny sposób nawadniający swoje pola ryżowe.

Ze świata

(X) Związek Młodych Maorysów. Związek Młodych Maorysów, który powstał przed mniej więcej 25 laty dla zachowania języka i tradycji i dla ożywienia starej sztuki oraz dawnych zwyczajów Maorysów, pierwotnych mieszkańców Nowej Zelandii zorganizował ostatnio wielki zjazd w Whan garel, prow. Auckland, w półn. - zach. części Nowej Zelandii. Jednym z głównych punktów programu były tańce maoryskie, zwłaszcza „haka” i „poi”. Maorysi katolicy z Waitaruke, z diecezji Auckland, uczniowie szkół, będących pod pieczęcią Siostr Marystek, brali udział w urządzonych z tej okazji zawodach, odnosząc zwycięstwo i tem samem pierwszą nagrodę. Diecezja Auckland liczy 50.000 maorysów, w tem 6.000 katolików.

(X) Procesy sądowe zwierząt. Historia sądownictwa wielokrotnie notuje wypadki pociągania zwierząt od odpowiedzialności sądowej, a w dawnej Anglii wydana była nawet ustawa parlamentarna, dotycząca wymiaru sprawiedliwości nad zwierzętami.

Zdarzało się również bardzo często, że zwierzęta były aresztowane i odsiadywały karę. Niedawno trybunał najwyższy jednego ze stanów amerykańskich skazał na śmierć psa-owczarka za pogryzienie pewnego prawnika. Oryginalny wypadek procesu przeciw przedstawicielowi świata zwierzęcego wydarzył się również ostatnio we Francji. Oto pewne konsorcjum filmowe wytoczyło proces szympansemu za zerwanie kontraktu. Szympanas-aktor zaangażowany był przez owe konsorcjum do odegrania roli w filmie, polegającej na obrzucaniu sztucznymi orzechami kokosowymi gromady ludzi z wysokości sztucznej palmy kokosowej. Tymczasem manager szympansa ożreł, iż drzewo, na które miał się wspiąć „aktor” nie jest wcale podobne do drzew, po których szympanas zwykł skakać i że wobec tego małpa nie może odegrać swej roli.

44.000 zł. za wybite oko

I 125 ZŁOTYCH ZA KAPELUSZE.

Przed sądem okręgowym w Wiedniu toczyła się sprawa o zeszpecenie twarzy pięknej wiedeńki, żony przemysłowca. Wyrok w tej sprawie wzbudził zainteresowanie swą niezwykłością. Rzecz zaś miała się tak. Pani F. wracała wieczorem do domu taksówką. Na zakręcie wpadł na taksówkę tramwaj i rozbił ją. Pani F. odniosła kontuzję i poważniejsze skaleczenia, przyczem utraciła prawe oko. Rzecz prosta, iż ofiara wypadku wystąpiła z akcją cywilną o odszkodowanie przeciwko miastu (tramwaje w Wiedniu są miejskie), żądając jednorazowej wypłaty w sumie 100.000 szylingów i renty dożywotniej. Sad po rozpatrzeniu sprawy i przesłuchaniu świad-

ków przysądził pani F. za zeszpecenie twarzy i utratę oka sumę 44.000 szylingów, oraz... 125 szylingów na koszty przeróbki pięciu kapeluszy małego formatu bez ronda, które nosiła do wypadku. Obecnie p. F. musi nosić kapelusze z szerokim rondem z prawej strony w celu zasłonięcia pustej jamy ocznej.

Nieco zabawna drobiazgowość sędziów, którzy, przyznając ofierze wypadku sporą sumę 44.000 szylingów, pamiętali jednak o tem, aby zwrócić jej koszty przeróbki kapeluszy. Kto wie, może sędziowie należeli do gorliwych czytelników Maupassanta?

(X) Otrucie przyjaciółki p. Lupecsu. Znana artystka filmowa rumuńska, p. Cristesco zmarła w swem mieszkaniu na skutek otrucia pastą od zębów. W paście tej stwierdzono dużą domieszkę cjananki. Nie wiadomo kto wpadł na tak perfidny sposób zamordowania artystki, kursują jednak pogłoski, wiążące tę sprawę z aferą głośnej faworyty króla rumuńskiego p. Lupecsu, której artystka była przyjaciółką.

(X) Chłopiec od windy mężem milionerki. W St. Moritz odbył się sensacyjny ślub 18-letniej urodziwej córki jednynacki argentyńskiego milionera z 20-letnim przy stojnym chłopcem hotelowym, obsługującym windę.

(X) Motorowe piastunki. Wielkie magazyny nowojorskie wystawiły w okresie gwiazdkowym oryginalny wynalazek w dziedzinie gospodarstwa domowego, a mianowicie mechaniczną kołyskę, zastępującą piastunkę. Kołyska taka zaopatrzona jest w mikrofon, połączony z małym motorem elektrycznym. Kiedy dziecko zaczyna płakać, mikrofon rejestruje wibracje wytwarzane przez jego głos i wprowadza w ruch motor, przy pomocy którego kołyska zaczy-

na się kołysać. Gdy dziecko zasypia i płacz jego ustaje, mikrofon wyłącza się automatycznie i zatrzymuje aparat kołyszący. Wyścierzy więc włączył sznur automatycznej kołyski do kontaktu, aby ukolysać dziecko do snu. W kraju, w którym służba domowa jest luksusem, nowy wynalazek znajduje z pewnością zastosowanie.

(X) Jak Mrs. Ford odnalazła swój nos. W lecznicy miejskiej m. Denver dokonano niezwyklej operacji kosmetycznej. Podczas wycieczki autem Mrs. Leona Ford, 36-letnia dama, uległa wypadkowi: auto zrzuciło i Mrs. Ford uderzyła się tak gwałtownie i mocno o kant przedniej szyby, iż ten odciął jej, jak nożem, kawał nosa. Zemdlała i nieprzytomna z bólu przewieziono ją do lecznicy, skąd lekarz naczelný polecił wysłać natychmiast na miejsce wypadku wóz sanitarny z pościeleniem odsuwaną odciętego kawałka nosa. Po godzinnych prawie poszukiwaniach odnaleziono nos Mrs. Ford; operacja udała się całkownie, odcięta i przyszyta spowodowała, że nosa zrosła się z czołową tak dobrze, iż oprócz wąziutkiej blizny niema żadnego śladu po nieszczęsnym wypadku.

U lekarza.

— Najlepiej pomógłby pańskiemu zdrowiu wyjazd nad morze. Czy pan może sobie na to pozwolić?

— Naturalnie, panie doktorze, jestem kapitanem okrętu.

Fachowiec.

Syn dyrektora teatru idzie poraz pierwszy do szkoły.

— Julku, jakie masz miejsce w klasie? — informuje się matka.

— Krzesła: drugi rząd po lewej stronie! — brzmiał odpowiedź.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

SOBOTA, 25 STYCZNIA.

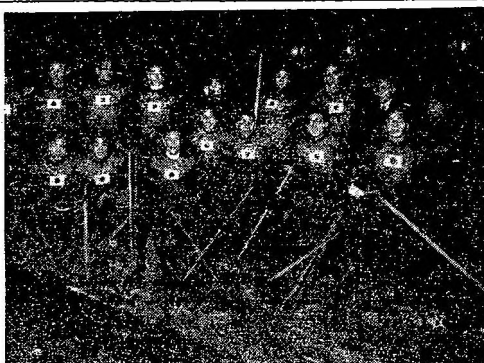
6'30 Audycja poranna. 12'03 Dziennik południowy. 12'15 Przegląd wydawnictw rolniczych. 13'00 Z oper Wincentego Bellini'ego. 13'25 Chwilka gospodarstwa domowego. 14'30 Dwa fortepiany: Leon Boruński i Karol Gimpel. 15'00 „Jak Eliza Orzeszkowa przewiozła Traugutta” — opowiadanie. 15'15 Nasz handel morski. 15'30 „Po jednej piosence”. 16'00 Lekcja języka francuskiego. 16'15 „Brawo! Mamy gości!” — słuchowisko dla dzieci. 16'45 Cała Polska śpiewa. 17'00 Z sekretów stolicy — reportaż. 17'15 Nowości z płyt. 17'45 Świat naszych zwierząt — pogadanka. 17'50 „Sztabin — miasto, które żyje legendą” — pogadanka. 18'00 Koncert solistów. 19'35 Wiadomości sportowe. 19'50 Pogadanka aktualna. 20'00 Sabat oper — lekka audycja muzyczna. 20'45 Dziennik wieczorny. 20'55 Obrazki z Polski współczesnej. 21'00 Audycja dla Polaków z zagranicy. 21'30 Kukulka Wileńska. 22'00 Recital śpiewaczy Ewy Bandrowskiej-Turskiej. 22'40 — Muzyka taneczna.

W odciegu najmniej spędziłeś czas — czytając najmocniejszego piśmiennicę „Głosek Czestochowskich”.



Polska zwycięża w hokeju na lodzie.

Drużyna japońska hokeistów, która dwukrotnie została pokonana przez hokeistów polskich. W niedzielę reprezentacja Śląska zwyciężyła egzotycznych gości w stosunku 3:2, a w poniedziałek reprezentacja Polski odniosła wysokocyfrowe zwycięstwo 5:1.



WOJCIECH KUJAWA.

Wyspa na jeziorze

POWIEŚĆ.

Pieśń przypływała coraz bliżej i bliżej do Jadwigi. Słowa pełne miłości, słowa słodkie kochane czepiały się duszy młodej kobiety. Słuchała z tęsknotą, z upojeniem. Zapragnęła naraz całą istotą, by tam, z księżycowej poświaty ktoś bliski, niezmiennie drogi stał ku niej słowa natchnione, upragnione, by wyciągnął do niej ramiona i uniósł ją w srebrzystą dal.

Jakże pragnęła pójść do parku, upoić się zapachem wiosny i łowić tańczące cienie po drózkach parku.

Kiedyś, było to już dawno... chodziła z Romanem do parku, oświetlonym lampami. Ale to już było bardzo dawno... Chociaż wspomnienie żyje w jej sercu jakby to było wczoraj.

Nie trzeba myśleć. Póco?

Znowu wychyla się do parku. Wiosna na noc porywa ją, czaruje i mami. A pieśń drga...

— Clap, clap — słychać kroki... Skrzypią drzewa.

Na progu staje Wiechowicz.

Jadwiga odwraca się. Widzi męża, ubranego w gruby szlafrok, rozpięty na piersiach.

Marzenia jak ptaki spłoszone rozlatują się. Jadwiga powraca do rzeczywistości.

— Clap — clap — skrzypią pantofle męża.

— Nie śpisz jeszcze? E, co to okno otwarte? Chcesz się przeziębować, — mówi gderliwie.

Zamyka okno z trzaskiem i zapala światło.

Jadwiga usiadła na boku łóżka. Wiechowicz umieszczał się w fotelu i zanucił: „Może w maju, może w grudniu, może jutro po południu”.

(Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.

— Jesteś w doskonałym usposobieniu. — W cudownym.

— Co za przyczyna?

— Ho, ho, ani się domyślasz. Powiem ci, ale pod warunkiem, że w sobotę nie będziesz tańczyła. Nie lubię jak cię obcy mężczyźni oblaupują reklamami.

W duszy Jadwigi budzi się bunt. — Nie słyszałam, żeby któryś mąż bronił żonę tańczyć. Dobry mąż cieszy się, jeśli jego żona dobrze się bawi.

— A więc tak. To ja jestem zły mąż. Tobie tylko tańce w głowie. Za karę nie ci nie powiem. A żaluj, bo to coś niezwykle ciekawego.

— Jeśli ci tak bardzo zależy, to nie będę tańczyła.

— Zależy, zależy, to już moja rzecz. Ale ci nie powiem jaką mam tajemnicę.

Powstał z miejsca i skierował się do drzwi.

— Nie powiem, nie powiem.

Jadwiga nie próbowała jego zatrzymać. Wiedziała, że prosiły jej wzmaga tylko jego upór.

W progu Wiechowicz odwrócił się i rzekł przekornie:

— Mam niespodziankę, wielką niespodziankę.

Wyszedł.

Jadwiga poczuła niezmiernie znużenie. Nie interesowała jej nawet jego niespodzianka. Z niechęcią pomyślała o sobotnim przyjęciu z okazji dziesięciolecia ich ślubu.

Dziesięciolecie. Pamięta doskonale dzień swego ślubu. Do ostatniej chwili oczekiwała wiadomości od Romana.

Upłynęło dziesięć lat. W ciągu tego czasu nie było ani jednego dnia, żeby nie pomyślała o nim.

Naraz wyraźnie sobie uświadomiła, że zdradza męża i to codziennie zdradza w swoich myślach.

Poczuła się winną. Szybko rozebrała się i położyła do łóżka, starając się o niczem nie myśleć.

Przez okna sączyły się srebrzyste blaski księżyca.

ROZDZIAŁ 6.

Inka zazdrości.

Jadwiga układała menu kolacji na sobotnie przyjęcie, gdy do pokoju wszedł Inka i Olgierd.

— Wybrałśmy się na dłuższą przechadzkę. Pójdiesz z nami dobrze, Jadwigo?

— Inka obiecała pokazać mi tajemniczy jar, w którym podobno straszy — powiedział Olgierd, robiąc przerażone oczy.

— Niestety, nie mogę. Dzisiaj mam dużo zajęcia. Po przyjęciu z chęcią będę wam zawsze towarzyszyła.

— Szkoda. Wziedzmy, Olgierdzie.

— Skoczę na górę po czapkę.

— Jak ci się podoba, Jadziu, mój chłopak? — zapytała Inka, gdy Olgierd nie było.

— Owszem bardzo. Jest w nim dużo szczeroci i młodzieńczego uroku.

— Ma dużo zalet, lecz biedny jest jak mysz kościelna. Nigdy nie wyszłabym za mąż dla pieniędzy. Miałabym przekona- nie, że sprzedaje swoją wolność, swoje „ja”.

Inka zerknęła na siostrę, ta jednak szybko odwróciła się do kredensu. Po chwili usłyszała jej cichy, jakby zgaszony głos.

— Czy wszyscy mogą postępować według swoich chęci?

— Właśnie, że wszyscy. Każdy powinien przede wszystkim dbać o zachowanie swego indywidualizmu. Być sobą. Żyć dla siebie, walczyć o swoje własne szczęście zgnieść. Tylko taki człowiek wart, który jest pewien swej duchowej siły.

— Rozmaicie układają się okoliczności w życiu...

— Tylko słaby człowiek zależy od okoliczności, silny sam sobie układa drogę. Ach, Jadziu, masz przestarzałe pojęcia. Jesteś zupełnie niemoderną. Ja trzy-

mam się zasady. „Pchać się przez życie”. „Wziąć życie za łeb”. I tobie radzę tak postępować. Do widzenia. Olgierd już w parku. Idę.

Jadwiga została sama. Widziała biały kapelusz Inki i szary garnitur Olgierda, migające wśród drzew.

— Inka ma rację. Trzeba życie brać „za łeb”. Ale już dla mnie zapóźno.

Zrobiło się jej niezmiernie żal ubiegłych lat. Ogarnęła niechęć samej do siebie, iż nie jest naturą silną. Nieomal pogardała sobą. Tak, ona nie umiała się bronić, nie zdołała wywalczyć sobie życia i szczęścia.

Na nowo ogarnęła ją wielka obojętność do wszystkiego. Gdyby tak wyjechać do kąd. nie widzieć nikogo, nie myśleć o niczym.

Do pokoju wszedł Wiechowicz ubrany do konnej jazdy.

— Jadziu, daj mi chustkę do nosa.

— Czy jedziesz w pole?

Wiechowicz uśmiechnął się tajemniczo.

— Może w pole, a może i gdzie indziej.

— Jesteś od kilku dni zagadkowy.

— Ha, ha, a ty z ciekawości umierasz, co? Pocięprz trochę. Po obiedzie wybieram się do miasteczka. Daj mi wykaz sprawunków. No, nie brój miny męczennicy. Powiedz, jaki prezent chciałabyś otrzymać w rocznicę naszego dziesięciolecia?

— Daj spokój, Pawle, wiem, że nie masz pieniędzy.

— A skąd, wiesz, może będę miał? Jadwiga powstrzymała się, żeby nie wybuchnąć. Cała rozmowa była dla niej ogromnie nieprzyjemna. Pragnęła, żeby jak najprędzej poszedł.

— Powiedz, co ci kupię?

— Nie kupuj nic. Wolę za te pieniądze pojechać do Wiesia.

Zobaczmy.

— Tęskno mi do niego.

c. d. n.